

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 25, wrzesień 2020 13:36

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1223

---

Podział powiatów na strefy żółte i czerwone oraz obostrzenia wprowadzone praktycznie z dnia na dzień były sporym zaskoczeniem. Czy znalezienie się w strefie czerwonej mocno skomplikowało życie Powiatu? Jak sytuacja wygląda dzisiaj? I czy szpitale są gotowe na prognozowaną drugą falę zachorowań na COVID-19? Zapytaliśmy Marka Kwiatkowskiego, Starostę Nowosądeckiego.

**Minął już ponad miesiąc od kiedy Ministerstwo Zdrowia wprowadziło w Polsce podział powiatów na strefy żółtą i czerwoną. Nieco później doszła do tego jeszcze strefa ostrzegawcza. Powiat nowosądecki na samym początku znalazł się w strefie najgroźniejszej, czyli czerwonej, obecnie znajduje się już poza zagrożeniem. W jaki sposób ten początkowy czas w strefie czerwonej wpłynął na życie w powiecie?**

**Marek Kwiatkowski:** Mieszkańcy musieli między innymi na nowo nosić maseczki w przestrzeni publicznej - na przykład w drodze do pracy, w parkach czy idąc na spacer z dziećmi. Strefa czerwona skomplikowała też nieco plany osób mających zaplanowane wesela na ponad sto osób - wprowadzone zasady ograniczały tę liczbę do 50 osób. Dodatkowo, poważne problemy pojawiły się w miejscowościach sanatoryjnych - Krynicy, Muszynie czy Piwnicznej Zdroju. Te ośrodki nie mogły przyjmować pacjentów.

**Jaka liczba zakażeń notowana jest obecnie?**

**Marek Kwiatkowski:** Dzisiaj [stan na 23 września 2020 r.] mamy w Powiecie Nowosądeckim 298 zakażonych (na około 200 tysięcy mieszkańców Powiatu). Ich liczba nie wzrasta jednak gwałtownie. Jest też sporo ozdrowieńców – dzisiaj – 67 osób.

**A co z gospodarką? Wydzielenie stref to przecież konkretne obostrzenia również w tych dziedzinach. Czy powiat zanotował duże straty?**

**Marek Kwiatkowski:** Trudno na razie mówić o stratach. Zapewne przedsiębiorcy i osoby prowadzące działalność gospodarczą będą je bilansować pod koniec roku porównując go do lat poprzednich. Były obawy co do ruchu turystycznego, ale w momencie, kiedy Powiat wyszedł z czerwonej strefy, ilość turystów znacznie wzrosła. Polacy wybrali Sądcecczyznę. W okresie pandemii prowadziliśmy zresztą szeroko zakrojoną kampanię billboardową w 30 miastach w Polsce zachęcającą do odwiedzenia Ziemi Sąddeckiej. Jak widać – przyniosła ona efekt.

**Po pierwszej informacji dotyczącej wydzielonych stref obostrzenia zostały wprowadzone niemal z dnia na dzień. To szczególnie trudne w przypadku zaplanowanych wcześniej imprez masowych czy wesel. Jak powiat poradził sobie z tym problemem? Czy mieszkańcy zgłaszali wiele zastrzeżeń?**

**Marek Kwiatkowski:** Imprezy masowe zostały odwołane. Mowa tutaj na przykład o Festiwalu Jana Kiepury, który od wielu lat odbywał się w Krynicy-Zdroju czy Forum Ekonomicznym. Odwołane też zostały festiwale teatralne i koncerty. Wesela to sprawa prywatna mieszkańców Powiatu. Do nas nie trafiały żadne skargi w tym zakresie – nie jesteśmy tutaj stroną. Natomiast w prywatnych rozmowach dało się słyszeć głosy sprzeciwu. Jednak mieszkańcy dostosowali się do obowiązujących zasad.

**Eksperci wieszczą drugą falę zachorowań jesienią, zewsząd dochodzą też głosy o braku szczepionek przeciwko grypie. Czy powiat nowosądecki jest przygotowany na drugie uderzenie? Jaka sytuacja panuje w służbie zdrowia? Czy zabezpieczona jest odpowiednia ilość środków ochrony osobistej?**

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 25, wrzesień 2020 13:36

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1223

---

**Marek Kwiatkowski:** Mogę odpowiadać za jednostki podległe staroście. Zarówno Sądeckie Pogotowie Ratunkowe jak i Szpital Powiatowy w Krynicy-Zdroju są przygotowane. Mają zabezpieczoną odpowiednią ilość sprzętu i środków dezynfekujących. Oczywiście, gdyby te jednostki potrzebowały pomocy finansowej - uruchomimy rezerwę budżetową. Podobnie jest w przypadku Domów Pomocy Społecznej. Mam nadzieję, że druga fala nie uderzy w nas z wielką siłą. Liczę też na mądrość mieszkańców Powiatu, którzy wiele razy pokazali, że są zaradni i dają sobie radę w najtrudniejszych sytuacjach.